



Prof. dr Ewa Łętowska  
Czł. rz. PAN, czł. kor. PAU

Warszawa, 29 maja 2013 r.

Pan dr hab. Michał Królikowski  
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości

Szanowny Panie Ministrze,

Kilka miesięcy temu zwrócił się Pan do Komitetu Nauk Prawnych, w związku z koniecznością skompletowania komisji egzaminacyjnej kwalifikującej kandydatów do zawodów prawniczych. W skład takiej komisji ustawowo musi wchodzić pracownik naukowy. W piśmie do KNP, zawierającym prośbę o delegowanie takiej osoby, wskazał Pan na wiele cech dotyczących wykształcenia, doświadczenia, charakteru i rękojmi należytego wykonywania powierzonych czynności. Komitet Nauk Prawnych delegował mnie. Nie byłam zachwycona, bo udział w egzaminach (jak i np. recenzowanie) to nudna i niewdzięczna praca, ale wyraziłam zgodę, bo ktoś musi to robić, a szukano osoby doświadczonej, zgodnie z wymaganiami zawartymi w piśmie, które Pan wysłał.

W wyniku tego zgłoszenia zadzwoniła do mnie sędzia delegowana do pracy w MS i zaczęłyśmy uzgadniać szczegóły. Coś mnie tknęło i zapytałam, na czym będą polegać moje obowiązki. Okazało się, że a) na pilnowaniu piszących test, aby nie ściągali; b) przyłożeniu szymła do zakreślonych odpowiedzi; c) mechanicznym zliczeniu danych i podpisaniu (a jakże, tytułami naukowymi) protokołu. Na moje pytania, czy jest przewidziany jakiś mój wpływ na przygotowanie pytań lub ocena gotowych odpowiedzi, sprawdzenie czegokolwiek w kontakcie osobistym z egzaminowanymi – odpowiedziano mi negatywnie.

Wszystko to uważam za korumpowanie (intelektualne, a może i finansowe) nauki. Odmówiłam udziału w tym konkretnie egzaminie, ale uważam, że sprawa zasługuje na szersze potraktowanie, ponieważ:

- jest to fragment szerszego zjawiska makdonaldyzacji nauki, nauczania i dydaktyki, a także kwalifikacji do prawniczych zawodów;
- jest to egzemplifikacja nonsensów tak lansowanej parametryzacji, wprowadzanej pod hasłem lepszej mierzalności i sprawiedliwości ocen;
- jest to wszystko razem demoralizujące, utrwalające fikcyjność rozwiązań mających rzekomo szlachetne cele.

Potem się dowiedziałam, że taki udział w egzaminach jest płatny. Nie wiem, ile za to się płaci; jeśli mało, to i tak za dużo jak na realną wartość tego udziału. Jeżeli dużo, to i tak za mało jak za wynajęcie nazwiska kwalifikowanego profesora (z tymi cechami, o których była mowa w Pana piśmie do KNP), aby firmował tego rodzaju działania pozorowane.

Proszę potraktować mój list jako sygnał, że jednak może należałoby doprowadzić do jakiejś spójności między formą i treścią.

Z należnymi wyrazami

Do wiadomości:

Prezes PAN, prof. Michał Kleiber  
Przewodniczący Komitetu Nauk Prawnych PAN, prof. Mirosław Wyrzykowski  
Przewodniczący Komisji Etyki w Nauce, prof. Jan Woleński  
Redakcja czasopisma PAUza Akademicka  
Redakcja pisma Nauka